

XXIV Niedziela Zwykła

13 września 2020

s. Franciszka, Koinonia św. Pawła

Przebaczenie, darowanie win, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia jest czymś bardzo trudnym, podobnie jak upomnienie braterskie, o którym była mowa tydzień temu. Te dwie niełatwe rzeczywistości i postawy są bardzo ważne, ponieważ budują wspólnotę chrześcijańską, a także relacje w społeczeństwie. Przebaczenie wyrządzonych krzywd, zła, okrucieństwa przychodzi nieraz po wielu latach, wymaga czasu i jest niejednokrotnie długim procesem, ale jest możliwe dzięki łasce Boga. Słowo Boże z dzisiejszej Ewangelii ukazuje nam prawdę, że miłosierdzie doświadczane i miłosierdzie wyświadczone są ze sobą ściśle powiązane. Nigdy nie wiemy, w jakiej sytuacji się znajdziemy. Czy będziemy sami potrzebowali przebaczenia i darowania winy ze strony innych, czy może zostaniemy poproszeni, by z serca przebaczyć. Nieraz słyszy się, jak ktoś z przekonaniem mówi: „Nigdy ci tego nie przebaczę” lub: „Nie daruję ci tego do końca życia, nigdy nie zapomnę...”.

Poczucie skrzywdzenia, niesprawiedliwości jest bardzo w nas silne. Tylko łaska Boga może nas uzdolnić do bezwarunkowego przebaczenia 77 razy, czyli zawsze, jak słyszymy w dzisiejszej Ewangelii. Piotr wiedząc, że Jezus zobowiązuje swoich uczniów do przebaczenia (por. Mt 6,12.14-15) pragnie ustalić jednak jego granice. Liczba siedem w Biblii jest liczbą doskonałą i pełną. Rabini twierdzili, że liczba trzy jest w takim wypadku wystarczająca. Uważano bowiem, że Bóg wybaczają trzy razy, ale za czwartym karze (zob. Am 1,3.6.9.11.13). Zatem kto chce naśladować Boga, powinien również przebaczać trzy razy. Piotr chce zrobić wrażenie na Jezusie mówiąc o siedmiokrotnym przebaczeniu. Odpowiedź Jezusa wskazuje na to, że przebaczenie powinno być bezgraniczne – 77 razy, czyli zawsze! Nie można prawdziwie kochać braci nie praktykując bezwarunkowego przebaczenia! Podobnie jak Bóg, który daruje temu, kto przeciw Niemu zawinił, tak samo uczniowie Jezusa mają darować wyrządzone im krzywdy.

Król w dzisiejszej przypowieści okazuje miłosierdzie dłużnikowi, jednak ten dochodząc swoich praw objawia brak miłosierdzia i wręcz brutalność wobec innego sługi. W postaci króla rozpoznajemy Boga, który daruje dłużnikowi, czyli grzesznikowi ogromny jego dług – jego grzechy. Dłużnik był winien 10 tysięcy talentów. Talent to jednostka monetarna równa wadze przeszło 34 kg srebra lub kwocie 6000 tysięcy denarów. Jeden srebrny denar stanowił zapłatę robotnika za jeden dzień pracy (zob. Mt 20,2). Zatem jeden talent to zapłata za 20 lat pracy człowieka. Gdy pomnożymy tę sumę przez 10 tysięcy dajemy niewyobrażalną kwotę! Wyolbrzymiona kwota obrazuje relację między Bogiem, a grzesznikiem, któremu Bóg okazuje miłosierdzie bez granic i zawsze! Pan, ulitowawszy się nad sługą, nie tylko odracza spłatę długu, ale całą tę bajeczną sumę anuluje, umarza. Miłosierdzie pana – króla wykracza daleko poza oczekiwania, prośbę dłużnika. Jednak uwolniony od ciężaru grzechu dłużnik, ma teraz okazać się uczniem i być odpowiedzialnym za otrzymaną łaskę. Nasz dług wobec Boga i Jego dobroci jest nieskończenie większy od tego, który mógłby u nas zaciągnąć jakikolwiek człowiek.

Św. Jan Chryzostom, mówi, że Bóg stworzył nas z niczego i uczynił dla nas widzialny świat. Jedynie nam darował duszę nieśmiertelną. Kiedy ludzkość okazała się niewdzięczną względem Niego, Bóg darował nam dar jeszcze większy – przebaczenie. Przebaczenie jest bowiem cnotą samego Boga. Jeśli przebaczymy z serca, naśladujemy w tym samego Boga. Sługa, któremu okazano miłosierdzie, okazał się niemiłosiernym wobec innego. Sługa powinien naśladować miłosierdzie, które mu okazano! Chrześcijanin może utracić Boże przebaczenie, o ile nie ofiaruje go innym, swoim bliźnim. Boże przebaczenie go ma przemienić i uzdolnić do naśladowania Pana. Jezus pragnie nauczyć nas, swoich uczniów, abyśmy pamiętając o swoich błędach nie żywili urazy do tego, kto upada. Jezus zostawił nam wzór przebaczenia, kiedy na Krzyżu modlił się: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.

W Liście św. Pawła do Kolosan czytamy: „I was, umarłych na skutek występków i „nieobrzezania” waszego grzesznego ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża (Kol 2,13-14)”. Sami nie jesteśmy sprawcami przebaczenia, nikomu nie przychodzi to łatwo. Jest to trud, który odrzucamy, raczej dochodzimy swoich praw i zabiegamy o sprawiedliwość. Miłosierdzie jest cechą Boga, ale nie zawsze człowieka... Przebaczenie, które jest łaską Króla, może zostać przyjęte, a następnie zapomniane. Przyjęte, staje się stylem życia i postawą wolności dzieci Bożych. W modlitwie Ojcze nasz” modlimy się: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Tylko wtedy, gdy otwieram się na hojność Bożego przebaczenia, mogę obficie je rozdawać innym. Tylko przebaczenie może przewyciężyć podziały między braćmi, tylko ono może zatrzymać spiralę nienawiści i zemsty w naszym sercu, w rodzinie, społeczeństwie, we wspólnocie. Ono jest łaską, bo pochodzi od Boga, Ducha Świętego. Jeżeli trwamy w uporze i nie chcemy z serca przebaczyć, stajemy się niewdzięcznikami wobec Boga, Jego miłości, dobroci i miłosierdzia względem nas. Zamykamy niejako niebo pozbawiając siebie i drugih radości i wolności z darowania winy!

Wpatrując się w Krzyż Chrystusa, pomyśl, co otrzymałeś od Niego i jakie winy, grzechy Ci przebaczył, jak wiele Ci darował! Pomyśl, czy nie nosisz w sercu do kogoś urazy, braku przebaczenia. Proś Ducha Świętego, by uzdolnił cię do przebaczenia i pojednania!